

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla oblatujących pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 2445. Skrz. P. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odczytanie z wyjątkiem dla świątecznych od godz. 10-3 po poł. Skłopotów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. w tekście i nadrukowane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobiazgi ogłoszenia: wiersz nałusowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł.: drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich cenę o 30 proc. droższe. Ogłoszenia stroche, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

W sprawie rezerwatu bukowego w Złotym Potoku

W Nr. 42 „Gońca Częstochowskiego” z 22 lutego rb. ukazał się artykuł p. Władysława Hyli w sprawie rezerwatu bukowego w Złotym Potoku, mogący zupełnie słusznie zaniepokoić opinię publiczną.

Pragnę i ja w tej sprawie głos zabrać, celem uspokojenia opinii i sprostowania nieścisłości wymienionego artykułu, powtarzającego przytem rozsywane plotki, nieliczące jako plotki z powagą cennego artykułu, a dotyczące mnie osobiście.

Krakowsko-wieluńskie pasmo skał wapiennych, wybitne siedlisko buka i jodły, tworzy wśród piasków i monotonności drzewostanów sosnowych prześliczne gniazda o wartości przyrodniczo-naukowej. Dawna rosyjska ustawa serwitutowa zezw. jedynie na gospodarstwo zrębowe zrzębami czyściami zatraciła w wielkiej ilości buka i jodłę, wymagających bezwarunkowo gospodarstwa przrębowego. Tem większej zatem ochronie podlegać muszą pozostałe gniazda, między którymi po ojcowskiej dolinie Prądnika najpiękniejszą bezsprzecznie perłą są tereny w majątku Złoty Potok, wymienione w artykule p. Hyli.

Pamiętna zima r. 1928-29, która nie oszczędziła wspaniałych drzewostanów jodłowych w Ojcowie i w górach Świętokrzyskich, spowodowała i w drzewostanach bukowych Złotego Potoka, zwłaszcza na południowych skłonach, ogromne spustoszenia. Już w pierwszych latach musiano usunąć kilkanaście tysięcy drzew najbardziej zamrzniętych, a i dziś jeszcze ilość buków chorych na zgorzelinę dochodzi miejscami do 50 proc., i te muszą uschnąć w latach najbliższych, przyczem nie ma zupełnie pewności czy procent ten jeszcze nie wzrośnie.

Właściciel Złotego Potoka hr. Karol Raczyński, który nawiasem mówiąc właśnie w latach ostatnich przebywał stale w Złotym Potoku, gdy przedtem do śmierci starszego syna mieszkał w Paryżu, przeznaczył dobrowolnie na rezerwat las p. n. „Parkowe”, w ostatnich zaś czasach z powodu trudności finansowych od zamiaru tego odstąpił, co jednak sprawy nie przesądza, gdyż kompetentne władze mogą bez woli właścicieli uznawać za ochronne lasy o znaczeniu przyrodniczo-naukowym, co w tym wypadku nie powinien być jednak nietykalny ręką ludzką, jak to jest np. w puszczy Białowieskiej, gdzie pojedyncze normalnie uschnięte drzewa nie wpływają na ogólny wygląd estetyczny. W Złotym Potoku tysiące dziś chorych, a za lat parę zamarych i uschniętych buków nie przyczyniłyby się chyba do upiększenia krajobrazu, byłaby zaś taka nietykalność marnotrawstwem i poniekąd szkodą dla dolnego pietra ładnych i zwartych zagajników bukowych. Natomiast projektowany 10-letni okres odnowienia, w normalnych

warunkach wobec istniejącego podsięgu zupełnie wystarczający, w rezerwacie powinien być przedłużony do lat 25, przyczem najpiękniejsze i zupełnie zdrowe okazy pozostałyby i nadal t. j. po ukończonym 25-letnim okresie odnowienia.

Przerzedzone drzewostany bukowe w Złotym Potoku, po dwóch po sobie następujących obfitych latach nasiennych, doskonale się podsięga, tworząc

nowe pokolenie, od przyziemnego gestego nalotu do zwartych zagajników, kępami 2—4 mtr. wosokości. Zagajniki te winno się jeszcze podsadzić jodłą, chociaż jej tam nie było, by się z czasem wytworzyły pożądane drzewostany bukowo-jodłowe.

Objekty leśne przekraczające powierzchnię 150 ha., w Województwach zaś wsiohodnic b. zaboru rosyjskiego 250 ha. (Dz. U. z r. 1932 Nr. 111 poz. 932 i 113 poz. 938), a nie 35 ha. jak mylnie podaje p. Hyla, podlegają kompetencji Wojewodów, a rola Komisarzy Ochrony Lasów ogranicza się w nich do uzupełnienia swych protokularnie ujętych badań na grun-

cie opinia i wnioskami. Nie mógł więc Komisarz wydawać nakazów czy udzielać zezwoleń w objętkie przekraczającym 5 tysięcy ha., gdyż nie był do tego uprawniony.

Wobec nieukończonych jeszcze planów gospodarstwa leśnego, przedłożył Zarząd dóbr Złoty Potok w sierpniu r. ub. Województwu do zatwierdzenia tymczasowe programy gospodarce na rok 1933-34, między innymi i na obręb drzewostanów bukowych, z projektem wyrębu w r. 1933-1934 — 1227 drzew, wynumerowanymi jak wymaga przepis na strzale i szyi korzeniowej i ujętych załączonym do programu wykazem numeracyjnym. Po upływie przewidzianego ustawą dwumiesięcznego terminu wyczekiwania przystąpiono do realizacji programu, przyczem wyrąbano kilkadziesiąt sztuk. Decyzja Województwa niezatwierdzająca programu ze względu na formalnych wstrzymała dalszy wyrąb, który niestety wobec ustawy, nie był nielegalny. — W grudniu Zarząd ponownie przedłożył poprawiony program, który piśmie z dnia 27 stycznia br. został również niezatwierdzony.

Dnia 16 lutego wysłało Starostwo Częstochowskie wniosek mój o uznanie za las ochronny z pkt c art. 24 jako rezerwat przyrodniczo-naukowy, nie tylko terenów podanych w artykule p. Hyli, t. j. „Parkowe” i „Dąbrowa” po lewej stronie gościńca od mlyna, aż po Djabelskie mosty, lecz i Krzemionek, po prawej stronie, o tym samym charakterze, gdzie się znajduje słynna Brama Twardowskiego.

Adam Żelazowski
Komisarz Ochrony Lasów



Po nabożeństwie za duszę króla Alberta. W ubiegły czwartek, jako w dzień pogrzebu J. K. Mości Alberta I odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego króla. Nabożeństwo odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście licznych duchowieństwa. Na zdjęciu poseł belgijski hr. Davignon z małżonką opuszcza kościół po nabożeństwie.

Pogrzeb króla-rycerza

Uroczysty hołd zwłokom bohatera

Bruxela. — Wczoraj punktualnie o godz. 7 m. 30 rano trumna ze zwłokami króla Alberta została wywieziona z zamku i uložona przed nim na marach. Dano jednocześnie sygnał rozpoczęcia defilady. Pierwsze oddziały niosły kilkanaście sztandarów. To były delegacje tych, którzy przeszli z królem całą wojnę na froncie.

O godz. 10 m. 15 trumna zdjęta została z mar. Podjechała ciężka laweta armatnia, zaprzężona w sześć czarnych koni i kilku podoficerów ustawilo trumnę na lawecie. Jednocześnie zgromadzona w Parku 50-lecia baterja oddała kolejno 101 strzałów.

Orszak żałobny zaczął się formować, by po przejściu głównymi ulicami skierować się do katedry. Wolnym krokiem ruszył oddział chorążych. Każdy z nich nioś sztandar pułkowy. Zgromadzone tam były wszystkie sztandary, począwszy od r. 1830.

Za nimi kroczyło duchowieństwo z biskupami i kardynałami Malines i van Roey na czele.

Nadjeżdża laweta z trumną króla, przy mocowanej prostymi żółtymi pasami, okryta sztandarem o barwach narodowych. Za trumną prowadzony jest ulubiony koń króla.

Dalej postępują synowie króla: następca tronu ks. Leopold i ks. Karol wraz z ks. Humbertem, włóskim następcą tronu. Twarz ks. Leopolda jest bardzo zmieniona. Oczy załamane. Miłody król Belgii postępuje jak automat.

Obok niego kroczy kilku ministrów, za nimi postępuje prezydent republiki francuskiej Lebrun i król Borys.

Za głowami państw idą następcy tronu książę małżonek holenderski, księżęta: szwedzki, norweski, duński, rumuński i jugosłowiański. Wśród nich wyróżnia się książę Walji.

Dalej postępują członkowie dworu królewskiego. Zdaleka już widoczne są mundury polskich oficerów. Delegacja nasza złożona jest z 8-miu osób. W pierwszym rzędzie postępuje gen. Konarzewski i poseł Jackowski. Za nim idzie pułk. Bieżyński, attache wojskowy w Paryżu. Obok niego postępują majorzy i kapitanowie.

W trzecim szeregu widnieje wyniosła postać mistrza Ignacego Paderewskiego. Za nim postępują ministrowie króla Alberta, wreszcie ministrowie stanu.

Ulice, któremi przechodził pochód żałobny z pałacu królewskiego do katedry zapelnione były szczerze milczącymi, skłupionymi tłumami. Ciężkie od chmur oklowanie niebo, pod którym odbywał się pogrzeb, nadało pogrzebowi groźny i tragiczny charakter. W absolutnym milczeniu żegnała stolica króla, który po raz ostatni opuszczał swój pałac.

Orszak przechodzi kilku ulicami okrężnymi do katedry. Tam znajduje się królowa Elżbieta i następczyni tronu księżniczka Astrid.

Na środku katedry znajduje się wysoki katafalk okryty olbrzymim sztandarem belgijskim.

Orszak wkracza do katedry.

Po ustawieniu trumny na katafalku jeden z generałów zbliża się do niej i u węgłowia umieszcza stalowy hełm wojskowy, szablę i mundur, który król nosił w czasie wojny.

Odstąpiono tu od tradycji. Dawniej na trumnie kładziono koronę i szaty królewskie. Tutaj zastąpił je zimny hełm stalowy i szary mundur.

Rozpoczynają się uroczystości żałobne. W kościele słychać wsząd płacz. Królowa belgijska ika, jak wszyscy inni.

Przed godziną 1-ą orszak żałobny wychodzi z katedry. Synowie króla wsiadają do specjalnego powozu, udając się do Laeken, gdzie znajduje się krypta królewiska. Obok dwóch poprzednich królów Belgii, spocznie tam i król Albert I.

Teraz trumna przejeżdża przez szpaler kilkukilometrowy, jaki tworzy przeszło milionowa rzesza.

W olbrzymich masach ludności panowała tak głęboka cisza, że przez cały czas pochodu słychać było uderzenia kołyt końskich i szcęk lawet armatnich.

Orszak żałobny posuwa się zwolna i zajmuje miejsca obok grobu Nieznanego Żołnierza.

Koło grobu kondukt zatrzymuje się i poraz ostatni pierwszy żołnierz Belgii składa hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Po dwugodzinnym marszu armata, z trumną dochodzi wreszcie do Laeken, gdzie trumna zostaje złożona na katafalku, Książę Leopold, który nie może już dłużej opierać się swemu bólu, pada przed trumną

na kołana i skrzyżowawszy ręce, modli się gorąco.

Działają dają sygnał do defilady wojsk. Książę Leopold opanowuje się i wchodzi na trybunę. Za chwilę ojciec jego odbierze ostatnią defiladę, on zaś, jako król — pierwszą. Nadchodzą oddziały francuskie, strzelcy alpejscy, marynarze i lotnicy. Po nich krokiem zwolnionym posuwa się batalion marynarki angielskiej, kompania dragonów i lotnicy, przybyli tu z Londynu. Za nimi postępuje kaku Amerykanów. Dalej zwarta masa maszeruje armia belgijska, armia, którą król Albert stworzył. Przechodzą delegacje b. komatantów, wśród nich widnieją białoczerwony sztandar, niesiony przez Polaków. Mundury generalicji niemal wszystkich armij Europy i oddziały różnych armij nadsyła pogrzebowi króla — żołnierza wybitnie żołnierski charakter. Defilada się kończy. Trumna zostaje zdjęta z katafalku i zostaje wniesiona, poprzedzona licznym duchowieństwem, do krypty. Tam mają dostęp tylko członkowie rodziny królewskiej i głowy państw. Rozlega się ostatnia salwa armatnia. To znak, że zwłoki spoczęły na miejscu wiecznego spoczynku.

TELEGRAMY

HABSBURGOWIE W HEIMWEHRZE I U HITLEROWCÓW.

Wiedeń. — Najmłodszy brat arcyksięcia Antoniego Habsburga, Carlos, jeden z synów arcyksięcia Leopolda Salwatora wstąpił do Heimwehry w charakterze oficera. Natomiast dwaj synowie Franciszka Salwatora, posiadającego swoje dobra w Walsee w Austrii Górnej są zdecydowanymi hitlerowcami. Są oni wnukami cesarza Franciszka Józefa. Po rozpadnięciu się Austrii optowała rodzina Franciszka Salwatora na rzecz republiki austriackiej, wobec czego uratowała swoje dobra i może zamieszkiwać na terenie Austrii.

W piątek król Leopold III wędzie uroczyste do Brukseli.

Bruksela. — W piątek o godz. 11-ej przed południem nastąpi uroczysta proklamacja króla Leopolda III. O godz. 9-ej m. 15 rano król Leopold III na czole wzytkich generałów belgijskich odbędzie na koniu tryumfalny wjazd do Brukseli. We dług tradycji gabinet belgijski poda się po proklamacji króla do dymisji. Król jednak prawdopodobnie dymisji tej nie przyjmie.

WŁOSKA GRA DYPLOMATYCZNA W AUSTRII I NA WĘGRZECH.

Budapeszt. — Włoski sekretarz stanu Suvich kontynuował w czwartek przed południem narady z premierem Gömbösem i ministrem spraw zagranicznych Kanya. Urzędowego komunikatu o rokowaniach nie wydano.

Z międzynarodowego źródła słychać, że w rokowaniach tych wyjaśniono całkowicie zasady, na których będą się toczyły rokowania w Rzymie.

O godz. 13-ej przyjął regent Suvicha na uroczystej audjencji.

Paryż. — Podróż Suvicha do Budapesztu zajmuje w wysokim stopniu uwagę francuskiej opinii publicznej.

„Le Jour” pisze: „Włochy prowadzą tanię, być może, nawet z większym zacięciem, aniżeli jest to z korzyścią dla ich interesów. Podczas gdy z jednej strony Włochy popierają apetyty rewizjonistyczne Węgier, to w kwestii austriackiej domagają się poszanowania dla istniejących układów. Jak pogodzić jedno z drugim? Próby w tym kierunku to prawdziwy wyczyn akrobatyczny”.

Zbrodniceze siły

nadal działają w afera Stawiskiego.

Paryż. — „Afera Stawiskiego jest daleko poważniejsza, niż to się ludziom wydaje” — znamiennie to zdanie wypowiedział na kilka godzin przed śmiercią sędzią paryskiego trybunału sprawiedliwości Albert Prince, którego straszliwie zamaskowane zwłoki znaleziono we wtorek wieczór przywiązane do szyn kolejowych pod Dijon.

Syn tragicznie zmarłego dyrektora Raymond Prince. oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że ojciec jego zamierzał w drodze ogłosić nazwiska wielu wysoko postawionych osobistości, skompromitowanych w aferze Stawiskiego, Raymond Prince pamięta niektóre nazwiska i zapowiada, że poda je do ogólnej wiadomości.

Stwierdza on ponadto, że w teczce, którą ojciec jego zabrał z sobą w podró-

WŁADYSŁAW ROSOLAK

długoletni członek Rady Nadzorczej Spółdz. Stow. Spoż. „Jedność”

zmarł dnia 21 lutego 1934 roku, przeżywszy lat 66.

W zmarłym utraciliśmy ofiarnego członka Spółdzielni i dobrego kolegę pracy nad jej rozwojem.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielczego Stow. Spoż. „Jedność” w Częstochowie.

którą znaleziono pustą obok jego zwłok, znajdował się bruljon raportu, dotyczące go afery Stawiskiego.

Podczas, gdy nieprzenikniona tajemnica otacza wciąż okoliczności, w jakiej zbrodnia popełniono, opinia publiczna burzy się coraz bardziej, czując w tem rękę tajemniczych i potężnych sił, które nie cofają się przed najohydniejszym mordem, byle tylko zataić prawdę.

Dzienniki stwierdzają niemal jednomyślnie, że Albert Prince ze względu na wysoki stanowisko, zajmowane od kilku lat w sekcji finansowej trybunału sprawiedliwości musiał wiedzieć lepiej od innych, dzięki jakim protekcjom Stawiski cieszył się bezkarnością.

Stwierdzono również, ponad wszelką wątpliwość, że Prince zamierzał spólnictwa ze zdemaskować.

W czwartek o godz. 18-ej odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja między premierem Doumerguem, a

ś. † p.

z Turozyńskich

Filomena Nowosielska

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 22 lutego 1934 r. przeżywszy lat 78.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dn. 24 b. m. w kościele św. Rocha o godz. 9 rano, poczem pochowanie zwłok na tymże cmentarzu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Rodzina, wnuki i prawnuki.

ministrem sprawiedliwości Cheronem i ministrem spraw wewn. Sarrau, w ciągu której postanowiono zastosować wszystkie środki, by wyjaśnić okoliczności, w jakich Albert Prince został zamordowany.

Ludność Austrii skłania się ku przywróceniu monarchji

Wiedeń. — Według krążących, a nie potwierdzonych dotychczas pogłosek istnieje możliwość nastąpienia w Austrii daleko idących posunięć, związanych z planami rewizji obecnego ustroju państwa.

W pierwszym rzędzie mnożą się pogłoski, krążące coraz uporczywiej o zamierzonej jakoby rezygnacji Miklasa ze stanowiska prezydenta republiki austriackiej. Prezydent Miklas nie czyni tego w najbliższym czasie, aby nie dawać powodu do pogłosek, jakoby pomiędzy nim a kanclerzem Dollfussem istniała jakakolwiek rozbieżność zdań. Słychać jednak, że prezydent Miklas nie może pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, nie chcąc złać przysięgi na konstytucję.

W razie ustąpienia prezydenta Miklasa objąć ją miała to stanowisko prowizorycznie wyznaczona osobistość, która jednak poprzednio musiałaby podpisać deklarację, że na wypadek restytucji mo-

narchji w Austrii ustąpi natychmiast z tego stanowiska.

Wśród ludności Austrii bez różnicy poglądów politycznych, a nawet w niektórych kołach robotniczych panuje obecnie przekonanie, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłaby restytucja monarchji w Austrii, która mogła w całej pełni przywrócić autorytet państwowy, tudzież zlikwidować tarcia wewnętrzne. Charakterystycznym jest w związku z temi uślowaniami, że na zjeździe b. austriackich uczestników wojny, odbytym w Wiedniu to w obecności wiceministra wojny ks. Schoenburg - Hartensteina postawiony został wniosek zwroćenia się do rządu o prostą naprawienie krzywdy wyrządzonej rodzinie cesarskiej przez wydalenie jej z kraju oraz sprowadzenie zwłok b. cesarza Karola do Wiednia.

W końcu stwierdzić należy, że pogłoski o bliskim jakoby ustąpieniu kanclerza Dollfussa dotychczas nie potwierdzają się.

Z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu

Uposażenie emerytalne Prezydenta Rzeczypospolitej i zamknięcie rachunków za rok 1931/32.

Warszawa. — Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Polakiewicz (BB.) referował projekt ustawy o uposażeniu emerytalnym Prezydenta Rzeczypospolitej. Wedle projektu zaopatrzenie emerytalne Prezydenta Rzeczypospolitej równać się ma zasadniczej płacy 1 stopnia służbowego, tj. płacy premiera, co obecnie wynosi 3.000 zł. Projekt przynajmniej również zaopatrzenie wdów i sierotom po Prezydencie, które obliczać się ma od uposażenia 1-go stopnia.

W dyskusji pos. Czetwertyński (klub Nar.) podniósł, że ustawa zerwała na pobieranie zaopatrzenia emerytalnego b. Prezydentów również w czasie pobytu zagranicą, do czego nie mają prawa wszyscy emeryci państwowi.

Pos. Byrka (BB) wyjaśnia, że przepis ten istniał też w dotychczasowej ustawie emerytalnej dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Kornecki (Klub Narod.) podniósł, że ustawa, podwyższająca uposażenie emerytalne Prezydenta jest następstwem wprowadzenia w życie nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych. Mówca przypomina, że Klub Narodowy zgłosił wniosek o wstrzymanie wykonania nowej ustawy uposażeniowej, który jednak nie był przez komisję i Sejm rozpatrzony, tak, że ustawa weszła w życie z dn. 1 lutego r. b. W dyskusji budżetowej Klub Narodowy wskazywał na wielkie rozgoryczenie, jakie nowa ustawa uposażeniowa wywołała wśród u-

rzędników z tej przyczyny, że znaczna podwyżka dla premiera, ministrów, wiceministrów i urzędników najwyższych stopni dokonana została kosztem płac niższych stopni. Z wyjaśnieniami p. ministra skarbu wynikałoby, zdaniem mówcy, że tylko podwyżki płac ministrów i wiceministrów są obecnie dokonane kosztem niższych urzędników. Otóż mówca domaga się dokładnego wyjaśnienia tej sprawy i zapytuje, czy prawdą jest, że od 1-go kwietnia r. b. mają być obniżone także uposażenia emerytalne, mianowicie przez skreślenie dodatków mieszkaniowych dla emerytów.

Przedstawiciel rządu dyr. Nowak oświadczył, iż nie jest w możności wyjaśnienia w tej chwili sprawy podwyżek dla ministrów i wiceministrów. Co się tyczy emerytów, to mówca potwierdza, że rzeczywście dodatek mieszkaniowy dla emerytów w dotychczasowej formie ma być zniesiony, a rząd przygotowuje nowelizację ustawy emerytalnej z myślą o zastąpieniu tego dodatku innym. Sprawa ta jeszcze powróci do Sejmu.

Przewodniczący pos. Byrka (BB) oświadczył, iż wezwie pos. Zdzisława Stronickiego (BB.) by w najbliższym czasie zreferował wniosek klubu Narodowego w sprawie odłożenia terminu wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej.

Po wyczerpaniu dyskusji komisja przyjęła bez zmian projekt ustawy o uposażeniu emerytalnym Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komisja budżetowa sejmu rozpatrzyła

następnie zamknięcie rachunkowe za r. 1931-32, a łącznie z tem także uwagi Najwyższej Izby kontroli o tych zamknięciach. Referent pos. Rzska (BB) wniósł o zatwierdzenie wniosku i absolutorium dla rządu.

W dyskusji pos. Rymar (klub Nar.) stwierdził, że preliminarz budżetowy oraz plan finansowo-gospodarczy, opracowane przez rząd na r. 1931-32, a zatwierdzone przez większość sejmową, okazały się w wykonaniu całkowicie nierealne. Wpływy zawiody, trzeba było w ciągu roku budżetowego na gwałt przerabiać wszystkie plany, wskutek czego obciążo bardzo wiele pozycji, mających dla społeczeństwa duże znaczenie. Obciążo etaty w szkolnictwie o 6.000 osób, dotacje naukowe, dotacje na meljorację, komasację, na kredyty parcelacyjne, na drogi i t. p. Nie obciążo natomiast a przeciwnie, podniosono wydatki na fundusze dyspozycyjne, emerytury i renty. W tym czasie klub Narodowy stawiał liczne wnioski i oszczędnościowe, które większość odrzucała. Zdaniem mówcy, doświadczenia tego okresu nie są wyskane, czego dowodem, że zarówno budżety, jak i plany finansowo gospodarce były w latach następnych w podobny sposób konstruowane.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: Hołyński (BB), Polakiewicz (BB), Czetwertyński (klub Nar.) i Rymar (klub Narod.).

Pod koniec dyskusji przemawiał przewodniczący komisji pos. Byrka (BB), który przeciwstawił się twierdzeniu swoich kolegów klubowych, iż uchwalony budżet jest tylko pełnomocnictwem dla ministra skarbu, a nie stanowi dla niego obowiązku wykonania uchwały. Pos. Byrka stwierdza, iż ustawa skarbową jest prawem obowiązującym i minister powinien ją wykonać lojalnie. Niewykonanie powinno być specjalnie usprawiedliwiane, przyczem p. minister powinien podać przyczyny, dla których budżetu wykonać nie mógł. To odmienne stanowisko przewodniczącego wywołało poruszenie na ławach (BB).

Wniosek o udzielenie absolutorium rządowi przyjęto głosami BB.

PAUL-BONCOUR BRONI SIĘ PRZED ZARZĄTAMI.

Paryż. — Były minister Paul Boncour ogłosił dłuższe wyjaśnienie w sprawie zarzutów, stawianych mu w liście otwartym przez adwokata Legranda.

W zakończeniu wyjaśnienia minister z całą stanowczością oświadczył, że z afery Stawiskiego ani on osobicie, ani ministerstwo spraw zagranicznych, ani żaden z współpracowników tego ministerstwa nie mieli nic wspólnego.

HEIMWEHRA ŻADA LWIEJ CZĘŚCI ZDOBYCZY.

Wiedeń. — Rokowania między rządem Austrii a władzami Heimwehry nie doprowadziły dotychczas do żadnego porozumienia. Szczególnie sprzecznosci wykazały się przy omawianiu sprawy objęcia stawników po usuniętych socjaldemokratkach Heimwehra ponadto domaga się od rządu oddania jej do dyspozycji wielu byłych domów socjalistycznych, na co rząd zapa truje się niechętnie.

ANTYSEMITYZM NA WĘGRZECH.

Wiedeń. — Z Pięciu Kościołów na Węgrzech donoszą, że w chwili przybycia pociągu z Budapesztu, studenci nacjonalistyczni pochwylili transport dzienników i czasopism żydowskich, podpalili go benzyną i spalili na peronie dworca kolejowego.

Ekscesy antypolskie w Kownie trwają.

Kowno. — W związku z demonstracją antypolską w Kownie w pismach litewskich ukazało się oświadczenie związku młodzieży akademickiej, potępiające ekscesy, przyczem związek oświadcza, że wiec akademicki, jaki się odbył w murach uniwersytetu kowieńskiego, nie ma nic wspólnego z grupą akademików, która pobiła Polaków i zdemolowała lokale instytucji polskich.

Mimo to ekscesy trwały nadal. W dniu wczorajszym wybite zostały witryny w lokalu polskiej organizacji akademickiej na uniwersytecie oraz pobito na ulicy współpracownika „Dnia Kowieńskiego” p. Ugińskiego.

Wilno. — Z pogranicza litewskiego donoszą, że w pogranicznych miasteczkach po stronie litewskiej zaanotowano kilka wypadków prowokacyjnych wystąpię z strony młodzieży litewskiej. Młodzież litewska podburzona przez agitatorów z Kowna, powybiła szyby w lokalach

szkół polskich, W Poniewierzu i w Wilkomierzu pobito kilkanaście osób, narodowości polskiej.

W Oliwie 19-go wieczorem Litwini na padli na grupę młodzieży polskiej i poranili kijami i kamieniami 3-ich Polaków: Łukasza Steckiego, Zygmunta Tomaszewskiego i D. Piotrowskiego. Sprawy napadu zbiegli, policja zaś litewska zamiast przyjąć z pomocą pobitym i poranionym, aresztowała 7-miu Polaków, w tym również pobitych Tomaszewskiego i Piotrowskiego.

DALSZE PODZEGANIA.

Kowno. — Z inicjatywy partii tautiuków (partia rządowa) zwołany został na dzień dzisiejszy wielki wiec protestacyjny z powodu ostatnich aresztowań na Wileńszczyźnie. Na wiecu, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, przemawiali działacze tautiuków oraz członkowie organizacji nauczycielskich. Mówcy nawoływali do ostrych represyj wobec Polaków zamieszkałych na Litwie.

OJCIEC ŚW. O ZMARŁYM KRÓLU ALBERCIE I.

Miasto Watykańskie. — Po zakończeniu zebrania św. Kongregacji Obrzędów w sprawie kanonizacji błog. Cottolengo, beatyfikacji Clareta i cudów, przedstawionych jako motywy kanonizacji błog. Konrada Parzham, Ojciec św. zwrócił się do kardynałów z wezwaniem uczczenia pamięci zmarłego króla Belgów, Alberta I. Ojciec św. zaznaczył przy tej okazji, że zmarły monarcha był księciem prawdziwie chrześcijańskim, o którym Papież wspomina zawsze z najwyższym uczuciem, za którego modlił się i odprawił mszę św. Ojciec św. nie wątpi, że kardynałowie również wspominać będą o nim w odprawianych przez siebie mszach św. i modlitwach.

Nabożeństwo żałobne za duszę króla Alberta w kaplicy sykstyńskiej odbędzie się dnia 28 lutego.

MARSZ BZROBOTNYCH NA LONDYN

Londyn. — Bezrobotni angielscy zorganizowali w dniu wczorajszym marsz na Londyn celem urzędzenia w stolicy Anglii olbrzymich demonstracji ulicznych. Akcja bezrobotnych znajduje poparcie u studentów.

Władze obawiają się wybuchu poważnych niepokojów. W przyszłą niedzielę bezrobotni zamierzają urządzić wielką demonstrację przed gmachem parlamentu londyńskiego.

ZALOGA "CZELUSKINA" PLYNIE NA POLU LODOWYM.

Moskwa. — Dotychczasowe próby przyścia z pomocą rozbitkom „Czeluski” nie wydały żadnych rezultatów z powodu zamieci śnieżnych, które nie pozwoliły samolotom odnaleźć obozu rozbitków. Pole lodowe, na którym znajduje się oboz do 13 b. m. do 21 b. m. przesunęło się o 28 klm. na północny wschód. Łód w wielu miejscach popękał. Z rozbitkami jest stale utrzymywana komunikacja radiowa, a nadchodzące wiadomości świadczą, iż pomimo trudnej sytuacji — wszyscy są zdrowi, a w obozie panuje surowa dyscyplina.

5 LOTNIKÓW JAPONSKICH PADŁO OFIARĄ KATASTROFY.

Londyn. — Z Tokio donoszą o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w górach koreańskich. Mianowicie dwa samoloty floty powietrznej japońskiej zderzyły się w powietrzu. Oba aparaty zostały zupełnie zniszczone, pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

Pogłoski o ustąpieniu premiera

Przypuszczalni następcy.

Warszawa. — W czwartek przybył do Zakopanego premier Jędrzejewicz z sekretarzem ewym por. Szczeniowskim, w towarzystwie brata swego wiceministra skarbu Wacława Jędrzejewicza. Obydłaj przybyli dygnitarze z dworca kolejowego udali się do dworku P. Prezydenta w Kościeliskach, gdzie zostali przyjęci na audjencji.

Prawdopodobnie p. premier poinformuje P. Prezydenta m. in. o nowo opracowanej ustawie bibliotecznej, która w najbliższych dniach ma być wniesiona do Sejmu i załatwiona jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

W kolach sanacyjnych utrzymują, że będzie to ostatni projekt, przedłożony przez obecnego premiera, który ustąpi natychmiast po zamknięciu sesji budżetowej, co nastąpi za miesiąc.

Ciekawe jest, że te same kolarze utrzymują w formie dość kategorycznej, iż na stopę p. Jędrzejewicza będzie b. premier pułk. Prystor. Świadczyłoby to, że je-

dnak większy nacisk ma być kładziony na przyszłość na zagadnienia gospodarcze, którym pułk. Prystor poświęcał wiele uwagi.

Wymienia się również kandydatury min. Becka, Cara i Pierackiego. **MIN. BECK REWIZYTUJE MIN. TITULESCU.**

Warszawa. — Minister Beck majechać w przyszłym tygodniu do Bukaresztu z rewizytą min. Titulescu.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE W WARSZAWIE.

Warszawa. — W czwartek o godz. 11 przed poł. w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spójkó duszy ś. p. króla Alberta, króla Belgów.

Przy symbolicznym katafalku, przybranym zielenią, stanęła oficerska warta honorowa. Szpaler wzdłuż nawy głównej utrzymywał 36 p. p. Legii Akad. Przy katafalku spoczywały na afisowej poduszce insygnia polskich orderów, których kawalerem był zmarły król Albert, a więc Wielka wstęga Wirtuti Militari i Wielka wstęga Orła Białego. Przed ołtarzem zajęli miejsce członkowie poselstwa belgijskiego in corpore z posłem belgijskim min. Davignon na czele.

Mszę żałobną celebrował ks. Kardynał Kakowski, metropolita warszawski w asystencji licznych duchowieństwa. P. Prezydenta R. P. reprezentował szef kancelarii cywilnej p. Świeżawski, p. Marsz. Piłsudskiego reprezentował pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy.

Obecni byli przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele różnych organizacji i stowarzyszeń społecznych, kolonia belgijska Warszawy, oraz szereg zaproszonych osobistości.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ NA NABOŻENSTWIE ŻALOBNEM ZA KRÓLA ALBERTA I.

Zakopane. W czwartek, dn. 22 b. m., jako w dzień pogrzebu zmarłego króla Belgii, ś. p. Alberta I, na życzenie Pana Prezydenta R. P. odprawione zostało w kościele w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo za spójkó duszy zmarłego monarchy. W chwili przyjazdu P. Prezydenta R. P., który przybył saniami wraz z żoną oraz adiutantem kpt. Hartmanem, o godz. 10-jej rano zadzwieczyły dzwony kościelne.

Przed bramą kościoła powitali P. Prezydenta oczekujący Go przedstawiciele władz.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Humpola.

Po nabożeństwie wokół katafalku z trumną, przybraną szkarłatem i insygniami królewskimi, około której pełnili straż honorową żołnierze, odprawione zostały egzekwie żałobne, zakończone odśpiewaniem „Salve Regina”.

Na rezydencji zimowej P. Prezydenta, t. j. dworku w Kościeliskach, powiewa sztandar P. Prezydenta, opuszczony do połowy masztu na znak żałoby.

Uposażenia pracowników państwowych

Warszawa. — Jak donosi jedna z puźurzędowych agencji, czynnik rządowe zdecydowały się na przeprowadzenie nowelizacji rozporządzeń wykonawczych o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych. Błędy rozporządzeń ujawniły się w praktyce, a powstały one głównie wskutek zbyt pospiesznego ich opracowania, na co miało zailew miesiąc czasu. Obecnie władze zbierają materiały, które służyć będą do nowelizacji rozporządzeń.

ZONA B. POSŁA KIERNIKA DOMAGA SIĘ COFNIECIA ZAJĘCIA MEBLI

Warszawa. — Przed wydziałem cywilnym sądu okręgowego odbył się wezwo raj proces żony b. posła Kiernika, przeciwko zajęciu urzędzenia mieszkaniowego przez komornika Jabłońskiego na zabezpieczenie należności sądowej w sumie 2,180 zł.

Pełnomocnik p. Kiernikowej wykazał, że zajęte nieruchomości są własnością p. Kiernikowej i wskazał świadków z Bochni, którzy to potwierdzają. Rozprawa została odcroczona i sąd postanowił na przyszły termin wezwać wskazanych świadków.

Zaginiecie sędziego-narczara

w drodze na Halę Gąsienicową.

Zakopane. — W dniu 20 b. m. nadeszła telefoniczna wiadomość z Białej, że tamtejszy sędzia grodzki Marian Filip do dnia 20 b. m. nie powrócił z urlopu, który mu się skończył 13 b. m. Sędzia F.

miał wyjechać do Zakopanego.

Wskutek tej wiadomości zaczęto szukać zaginionego i rozsyłać telefonogramy do schronisk tatrzańskich, skąd zgłosił się do komisarza policji jeden z turystów narciarzy, przebywający na Hali Gąsienicowej.

Turystą tym jest p. Szczepan Smolik, student U. J., który oświadczył, że przebywając na Hali Gąsienicowej jeszcze 11 lutego spotkał się w schronisku p. Bustryckiego z jednym z turystów, od którego dowiedział się, iż jest on sędzią z Białej.

Zanocowali oni razem przez jedną noc w schronisku, poczem 12 b. m. wyjechali na nartach ze schroniska i rozstali się.

Było to mniej więcej w połowie drogi na Skupniowym Uplazie na 300 mtr. po wyjściu z lasu.

W czwartek wybrał się w to miejsce kierownik Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego p. Oppenheim z kilku członkami, jednakowoż skutkiem nadmiaru śniegu żadnych rezultatów nie zdołano uzyskać.

Zachodził zatem przypuszczenie, że sędzia Filip, powracając od strony Hali Gąsienicowej, skutkiem zawieji śnieżnej został zasypany, a następnie przepały, czy też zmarł na serce, albo spotkała go jakaś inna katastrofa.

ARESZTOWANI DZIAŁACZE LITEWSCY NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno. — Aresztowani przed tygodniem działacze litewscy w Wileńszczyźnie pozostają nadal w więzieniu. Są to literat i dziennikarz Rafał Mackiewicz, stud. Józef Koponka i kierownik internatu litewskiego Adam Cienas.

W Świecianach wśród 12 aresztowa-



nych jest członek zarządu „Ritasa” święciańskiego Władysław Mamiński i prezes oddziału towarzystwa św. Kazimierza w Choduczyskach Paweł Bosimas. Reszta są to kierownicy powszechnych szkół ludowych.

W powiecie wileńsko-trockim aresztowani są czterej kierownicy litewskich czytelni. W Świecianach dokonano rewizji w centrali święciańskiego tow. „Ritasa” u sekretarza tego towarzystwa i u kierowniczkii czytelni Tow. św. Kazimierza.

SMIERTELNY ATAK SŁEPEJ KISZKI PASAZERA W POCIĄGU.

Lwów. — W jednym z przedziałów pociągu pospiesznego, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, tuż przed stacją Persenkówka, uległ silnemu atakowi ślepej кишки jadący do swych krewnych we Lwowie 16-letni uczeń gimnazjalny, Dymitr Abraniuk. Leżąc na podłodze wagonu, przechodził nieszczęśliwy chłopiec wielkie męki z powodu silnych krwotoków, a współpasażerowie patrzyli bezradni na tę straszna scenę. Gdy pociąg zatrzymał się w Persenkówce, Abraniuk zakończył życie. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

WRAZENIA I UWAGI.

W sprawie obowiązków ubezpieczeniowych

Sfery gospodarcze podnoszą, iż obecne obciążenia socjalne, wynikające z ustaw ubezpieczeniowych, a w szczególności po ostatnio dokonanej reformie (ustawa scalentowa), są zbyt wielkie i niewspółmierne z możliwościami naszego gospodarstwa narodowego.

Obciążenia te wynikają nie tylko z wysokości składek i wielkich sum wyciąganych przez ubezpieczenia społeczne z kapitału obrótowego naszych przedsiębiorstw — ale również z obciążenia przedsiębiorstw zawiłą i kosztowną manipulacją, dokonywaną przez pracodawcę dla ubezpieczalni, a często w jej zastępstwie.

Ze skargi powyższe są słuszne, najlepszym dowodem jest stanowisko naszego

samorządu terytorjalnego, który chce się wyzwolić z pod działania dobrodziejstwa obecnego systemu ubezpieczeń społecznych i pragnie załatwić sprawę we własnym zakresie, taniej, wygodniej i lepiej.

Postawie jednak pytanie, jeśliaby zaodczęciono życzeniem samorządu, dla czego przedsiębiorstwa prywatne, których rozwój właśnie stanowi wyłącznie o naszym rozwoju gospodarczym, mają znaleźć się w położeniu upośledzonym i podnieść nadmierne ciężary. Słuszne się wydaje zwrócenie wszystkich wobec prawa i umożliwienie również przedsiębiorstwom prywatnym załatwienia sprawy opieki nad pracownikami także we własnym zakresie, taniej, wygodniej i lepiej. R.

KRONIKA

Częstochowa 24 Luty Sobota

Dziś — Macieja ap.	Wschód słońca o godz. 6,40
Jutro — Cezarego lek.	Zachód „ „ 17,15
Kalendarzyk historyczny: Zdobyte Dorpatn 1582 r.	

— Egzaminy maturalne według starego systemu. Tegoroczne egzaminy maturalne odbędą się w maju. Matura tegoroczna przeprowadzona zostanie według dotychczasowego systemu.

— Przeklasowanie gminy Przystajń. W związku z zamierzonym przez III Urząd Skarbowy w Częstochowie przeniesieniem terytorjum gm. Przystajń z III do IV klasy miejscowości pod względem wy miaru i poboru podatku przemysłowego od handlu i przemysłu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu w opinii swej, opracowanej na zasadzie przeprowadzonych dochodzeń, wypowiedziała się za przeniesieniem wyżej wymienionej gminy, a to ze względu na niski stan obrotów handlowych, spowodowany znacznym zubożeniem tamtejszej ludności.

Nowe rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw”

Wczorajszy „Dziennik Ustaw” przyniósł szereg ważnych rozporządzeń, m. in. rozporządzenie o wyrobach i dozrach nad wyrobami i obiegim mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla wszystkich piekarzy, cukrowników i właścicieli młynów.

W najbliższych dniach ukaze się rozporządzenie o ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych.

— Po 55, a nie 65 latach domagają się emerytury kelnerzy. Pracownicy przemysłu gastronomiczno-spożywczego, przede-

wszystkiem zaś kelnerzy i kuchmistrza zostali pokrywdzeni ustawą scalentową, która przewiduje, że emerytura wypłacana będzie po upływie 65 roku życia. Jak wiadomo, kelnerzy i kuchmistrze nie są przyjmowani do pracy już nawet po 50 roku życia. Według nowej ustawy, mu sieliby oni płacić składki, nie mając możliwości korzystania z emerytur, gdyż odpowiedni przepis powiada, że dla otrzymania emerytury należy po 50 roku życia opłacać składki przez 4 lata.

W związku z tą sprawą został złożony w Ministerstwie Opieki Społecznej odpowiedni memoriał, w którym kelnerzy i kuchmistrze proszą o obniżenie im w drodze wyjątku wieku emerytalnego do 55 roku życia.

Ograniczenie zasiłków chorobowych

dla pracowników umysłowych.

W szeregu zmian, jakie zaszły w ubezpieczeniach społecznych po dniu 1 stycznia b. r. musimy zanotować jeszcze jedną, która dotąd nie była odpowiednio oświetlona, a posiada wagę pierwszorzędą. Chodzi o ubezpieczenie chorobowe pracowników umysłowych.

Dotychczas pracownicy umysłowi korzystali, w razie choroby, z tych samych świadczeń co i pracownicy fizyczni. Przez pierwsze trzy dni choroby otrzymywali oni pełne pobory w przedsiębiorstwie, w którym byli zatrudnieni, natomiast, poczynając od czwartego dnia Kasacja chorych wypłacała zasiłek w wysokości 60 procent sumy od jakiej byli ubezpieczeni. 40 procent dopłacało do tego przedsiębiorstwo, czyli innymi słowy, a czas choroby pracownicy umysłowego

pracodawca miał prawo potrącić z pensji tę kwotę, jaką wypłacił kasa chorych.

Obecnie pod tym względem nastąpiła radykalna zmiana. Ustawa o ubezpieczeniu chorobowym pracowników umysłowych mówi, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy ubezpieczalnia społeczna daje choremu pracownikowi umysłowemu tyle lekarza i lekarstwo, natomiast nie daje żadnych innych świadczeń. Zasiłki chorobowe i to w wysokości nie 60, lecz 50 procent zaczyna wypłacać Kasa chorych dopiero po upływie trzech miesięcy, jeśli pracownik w dalszym ciągu choruje.

Przez pierwsze trzy miesiące jego choroby pełną pensję bez żadnych potrąceń obowiązana jest mu płacić firma, w której jest zatrudniony. O ile pracownik nie ma stałej pensji, wówczas należność za okres choroby oblicza mu się według zarobków z ostatnich 13 tygodni poprzedzających chorobę, przyczem tygodniowy zarobek oblicza się przez podzielenie jego miesięcznego zarobku przez 25 i pomnożenie przez 6.

Zasadniczo więc pracownicy umysłowi nie ponieśli żadnych strat, z wyjątkiem tych wypadków, gdy, jak to się przeważnie praktykowało, firmy nie potrącały im z zarobków zasiłku wypłacanego przez kasę chorych. Natomiast zwiększył się poważnie ciężar wydatków pracodawców, którzy muszą przez cały czas choroby płacić pełne uposażenie swym pracownikom.

podają w tym celu, aby wśród Rakowian wnieść pewne uprzedzenia, lub niechęć do tego rodzaju wystąpień scenicznych, a raczej, by wzbudzić zainteresowanie szerszego ogółu podobnymi imprezami, które w dużej mierze przyczyniają się do wzbogacenia poziomu intelektualnego w zakresie literatury scenicznej i muzyki.

— **Nazwisko to samo, osoba inna.** P. Jan Świtła, zamieszkały przy ul. św. Rocha nr. 46, prosi nas o zaznaczenie, że z osobnikiem tego samego imienia i nazwiska z Rembielic, który w tych dniach skazany został przez sąd za bluźnierstwa przeciwko Bogu, nie ma nic wspólnego.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,33.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 23 na 24 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Iśza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Zamach samobójczy.** W celu samobójczym zażyła onegdaj kilka tabletek sublimatu 21-letnia Anna Koniczna, robotnica pochodząca z Dąbrowy Górniczej, skąd przybyła na kilka dni do swych krewnych, zamieszkałych przy ul. Narutowicza. Przyczyną samobójczego kroku młodej dziewczyny — nieporozumienia rodzinne. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw, przewieziono na kurację do szpitala zapasowego.

— **Pożar w Małej Wsi.** Dnia 19 b. m. o godz. 20-iej w Małej Wsi, gm. Kamyk, na szkole Palasińskiego Józefa spaliła się stodoła stara z drzewa, szopa z drzewa i piwnica, kryte słomą, wartości ogólnej 900 zł. Pożar powstał od zaproszenia ognia przez nieznaną osobników.

— **Rodzinny spór o weksle.** Rosa Rozalia z Mirowsa zameldowała policji, że Stefan i Władysław Rosa przywłaszczyli sobie jej weksel na 1.500 złotych.

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych zmniejsza się.

Zgodnie z danymi urzędowymi, liczba wykupionych świadectw przemysłowych w r. b. zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o 21,812, wynosząc ogółem 250,325 świadectw przemysłowych.

Największe zmniejszenie świadectw przemysłowych, wykupionych do dnia 31 grudnia ub. r., wykazuje województwo warszawskie (19,931 wobec 22,146), poczem następuje województwo łódzkie (17,894 wobec 19,077), województwo kiełkie (15,872 wobec 17,119), województwo wołyńskie (13,719 wobec 15,066), po znańskie (3,305 wobec 32,939), śląskie (12,641 wobec 15,732), wojew. łwowskie (20,681 wobec 23,990), wojew. tarnopolskie (9,395 wobec 11,368) i woj. stanisławowskie (9,005 wobec 11,375).

Następnie idą województwa: lubelskie (14,460 wobec 15,299), miasto stoł. Warszawy (20,154 wobec 20,411), następnie woj. wileńskie (9,089 wobec 10,377), woj. nowogrodzkie (6,375 wobec 6,533), woj. poleskie (6,386 wobec 7,711), woj. pomorskie (13,421 wobec 13,889) i woj. krakowskie (14,058 wobec 16,737).

Należy dodać, że liczba świadectw przemysłowych za rok 1933 dotyczy również tych świadectw, które wykupione zostały do dnia 31 grudnia 1932 roku.

— **Z przedstawiania p.t. „Skalmierzanki” w Rakowie.** W dniu 11 lutego b. r. zespół miłośników sceny przy chorze par. w Rakowie wystawił przepiękną i oryginalną w swoim rodzaju sztukę operetkową „Skalmierzanki”. Sztuka ta, bogata w treść, jak również w śpiewy solowe i chórne, chybiła nieco celu w obecnym wykonaniu amatorskiej obsady chóru. Jakkolwiek niektórzy wykonawcy, jak p. Cisowski w roli pułkownika, p. Zjawieński, jako Dosi, pretendentka do względów młodego dziedzica Zyroslawa i p. Radecki w roli Pieprzika, konkurenta Dosi, wywiązali się z zadania dobrze, to jednak całość pozostawiała wiele do życzenia.

Pomnie już plakaty reklamowe, grzeszące jawnie błędami ortograficznymi: (jak „głochy”, „przyjdzie” — co to znaczy?), oraz zewnętrzną formę ich wykonania i układu treści, a wskazuje tylko na kardynalne usterki, jakie wkładry się na deski rakowskiej scenki. Jakkolwiek wodewil ten wymagał z natury rzeczy bogatej ilustracji muzycznej, poprzestano tylko na nikłych dźwiękach pianina, przy których śpiewy tak chórne, jak i solowe, nie mogły być wykonane dostatecznie. Skoro już wspomnieliśmy o śpiewie solowym, muszą przytem zaznaczyć, że jedyny z całego zespołu p. Kusmierk Witold wyróżnił się pod względem wokalnym, co trochę ratowało sytuację w odwile „Skalmierzanki”. Natomiast sama gra amatorów, prócz wyżej wspomnianych, ujawniała wiele niedomagań aż do braku opanowania roli włączanie. Winy owych niedociągłości nie należy przypisywać samym wykonawcom, a raczej reżyserji i kierownictwu.

Przytoczone uwagi i spostrzeżenia nie

podają w tym celu, aby wśród Rakowian wnieść pewne uprzedzenia, lub niechęć do tego rodzaju wystąpień scenicznych, a raczej, by wzbudzić zainteresowanie szerszego ogółu podobnymi imprezami, które w dużej mierze przyczyniają się do wzbogacenia poziomu intelektualnego w zakresie literatury scenicznej i muzyki.

— **Nazwisko to samo, osoba inna.** P. Jan Świtła, zamieszkały przy ul. św. Rocha nr. 46, prosi nas o zaznaczenie, że z osobnikiem tego samego imienia i nazwiska z Rembielic, który w tych dniach skazany został przez sąd za bluźnierstwa przeciwko Bogu, nie ma nic wspólnego.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,33.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 23 na 24 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Iśza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Zamach samobójczy.** W celu samobójczym zażyła onegdaj kilka tabletek sublimatu 21-letnia Anna Koniczna, robotnica pochodząca z Dąbrowy Górniczej, skąd przybyła na kilka dni do swych krewnych, zamieszkałych przy ul. Narutowicza. Przyczyną samobójczego kroku młodej dziewczyny — nieporozumienia rodzinne. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw, przewieziono na kurację do szpitala zapasowego.

— **Pożar w Małej Wsi.** Dnia 19 b. m. o godz. 20-iej w Małej Wsi, gm. Kamyk, na szkole Palasińskiego Józefa spaliła się stodoła stara z drzewa, szopa z drzewa i piwnica, kryte słomą, wartości ogólnej 900 zł. Pożar powstał od zaproszenia ognia przez nieznaną osobników.

— **Rodzinny spór o weksle.** Rosa Rozalia z Mirowsa zameldowała policji, że Stefan i Władysław Rosa przywłaszczyli sobie jej weksel na 1.500 złotych.

Zuchwali bandyci udawali żebraków.

Jak donoszą z Wielunia, ternem zuchwałego napadu bandyckiego była wieś Jaski w pow. wieluńskim. Do mieszkania torowego Józefa Musiałwa w czasie jego nieobecności przyszło dwóch osobników, którzy prosili żonę gospożarza Annę o jałmużnę. Kiedy Musiałowa sięgnęła do sakiewki, bandyci nagle dobyli rewolwery i pod ich groźbą zażądali od przestraszonej kobiety wydania pieniędzy. Musiałowa oświadczyła, że pieniądze znajdują się w sąsiednim pokoju. Kiedy bandyci weszli tam, Musiałowa wybiegła z mieszkaniem i wścześnie alarm. Mimo, iż obaj rzucili się do ucieczki, zdołano ich ująć. Okazali się nimi 27-letni Ant. Kłodowski, z zawodu szofer, przybyły niedawno z Poznania, oraz 18-letni Czesław Klarzyński, który niedawno uciekł z zakładu poprawczego w Nowej Brzeźnicy. Znalaziono przy nich rewolwer.

Obydwóch bandytów osadzono w więzieniu w Wieluniu do dyspozycji sądziego śledczego.

— **Znaczną kradzież.** Kon Izrael-Salomon, Ogrodowa 6, zameldował policji, że na drodze Częstochowa — Koniecpol przezjeżdżającego samochodu skradziono mu 9 sztuk materiału na okrycia damskie, wart. 1000 zł. Skradziony materiał stanowił własność Michałowicza, właściciela biura ekspedycyjnego w Łodzi.

Schwytanie groźnego bandyty

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w nocy z 20 na 21 ub. m. dokonano zuchwałego napadu na sklep Gołdy Aleksandro wiczowej w Działoszynie pod Wieluniem. Zastrzelono tam córkę właścicielki sklepu 15-letnią Jachtę Aleksandrowicz. Policja zarządziła energiczny pościg, w rezultacie którego udało się w piątek ująć w Łodzi mordercę, którym okazał się 36-letni Józef Jędrzyński, kilkakrotnie już karany za rozboje. Dom otoczono policją i bandytę ujęto.

Jędrzyński prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym.

— **Amator bezpłatnych przyjemności.** Michał Władysław, zam. przy ul. św. Rocha zameldował policji, że w dn. 18 b. m. Jakubowski Stefan, Tartakowa 14 zażądał od niego, aby go przewiózł do rozrywki po Alejach, poczem nie zapłaciwszy począł uciekać, lecz został schwytany.

— **Wszystka garderobę skradł.** Borysowicz Piotr (Waszyngtona 53) zameldował policji, że w dn. 18 b. m. pomiędzy godz. 18—24 nieznaną sprawcą dostał się do jego mieszkania i skradł mu garni-

Dźwiękowe kino „LUNA”

WIELKA PREMIERA!
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

OSTATNIA CAROWA

W rolach głównych osoby:
Malga Czogodafow — J. Barrymore
Baron — E. Barrymore
Raspin — L. Barrymore
Car — R. Morgan
Carowicz — D. Wyppard
Kamiełczka Natassa — T. Aleksandor
Carowicz — T. Aleksandor
Wielki Książę Igor — H. Gordon.

Pod programem **Podatki dźwiękowe.**

Sobota 24 lutego o godz. 12.30 w południe
ZŁOTE SIŁA
Sensacja!

Niedziela o godz. 12.30
Węgierska miłość
Przeprawy film z rozpisną wianą ROZET BASSORY

tur smokingowy, parę pantofli męskich i 4 marynarki męskie ogólnej wart. 335 zł.

— **Wieżra i 4 kury na przykład.** Chudziński Adam (Warszawska 176) zameldował policji, że z zamkniętej komórki skradziono mu wiejra i 4 kury, wartości ogólnej 40 zł.

— **Kradzież maszyn do pisania.** Horowicz Szymon (Piłsudskiego 33) zameldował policji, że z zamkniętego mieszkania w czasie jego nieobecności skradziono mu maszynę do pisania, wartości 400 zł.

Kronika sportowa

Billorówna i Kowalski w Sztokholmie. W niedzielę odbyły się w Sztokholmie wobec 25,000 widzów zawody lyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe sztucznej panów oraz międzynarodowe zawody lyżwiarskie pań i parami.

W jeździe panów mistrzostwo świata zdobył znowu bezapelacyjnie Karl Schäfer (Austria). Wicemistrzostwo zdobył nieopierdziejanie mistrz Niemiec, Ernst Biesdorf, 3) Erdöss (Węgry), 4) Nikkanen (Finlandja).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para świata Rotler — Szollas (Węgry) przed parą austriacką Papez-Zwack i parą niemiecką Herber — Baier. Para polska Billorówna — Kowalski zajęła dopiero czwarte miejsce. Ze Sztokholmu para polska udaje się na mistrzostwa świata w jeździe parami, które się odbędą w Helsingforsie.

Hokeiści niemieccy w Polsce. Hokejowa drużyna niemiecka przyjeżdża ostatecznie do Krynicy w sobotę rano i rozegra w Polsce jeden tylko mecz, a mianowicie w niedzielę, o godz. 20-iej. Nie będzie to jednak mecz międzypaństwowy Polska Niemcy, gdyż Związek hokejowy Rzeszy wyraźnie zastrzegł się przeciwko temu. Wobec powyższego będą to zawody między „teamami” Niemiec i Polski, przyczem być może, że w drużynie niemieckiej grą będzie dwóch zawodników kanadyjskich.

Polska na trzecim miejscu w mistrzostwach Europy. Solffitea. W konkursie skoków do kombinacji i w biegu złoonym, zwyciężył Norweg Hagen. Uzyskał on w skoku 67 mtr. Stanisław Maruszak skoczył w pięknym stylu 60 mtr., Łuszczyk 57 mtr., a Czech 53 mtr. W klasyfikacji państw zwyciężyła Norwegia przed Finlandją. Polska zajęła trzecie miejsce przed Szwecją, Austrią i Niemcami. Ogółem w konkursie skoków startowało 45 zawodników. Prasa szwedzka wyraża się z wielkim uznaniem o polskich narciarzach.

Polak sędziuje mecz Praga — Wrocław Polski sędzia bokserki, p. Suszczyński z Poznania, otrzymał zaproszenie do prowadzenia zawodów Praga — Wrocław, które odbędą się 2 marca we Wrocławiu.

Ostatnie wiadomości

IGNACY PADEREWSKI W LAEKEN. Bruksela, 23.2. — Ignacy Paderewski, który, jak wiadomo, przybył do Brukseli celem uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych, na życzenie królowej odwiedził zamek królewski w Laeken. Królowa, która w tych tragicznych dniach nikogo nie przyjmuje, uczyniła ten wyjątek dla I. Paderewskiego ze względu na serdeczną przyjaźń, jaką zmarły król-bohater obdarzał wielkiego artystę polskiego.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Rządu Doumergue'a. Paryż, 23.2. — Na posiedzeniu Izby ministrów skarbu Germaine Matin wystąpił nagle z propozycją udzielenia rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw w dzie-

dzinie gospodarzo finansowej. Pomimo rwetu powstałego na lawach lewicy Izba uchwaliła wniosek rządowy 365-ciu głosami przeciw 185.

Izba deputowanych uchwaliła budżet na rok 1934 większością 469 głosów przeciwko 123.

PO KRWAWEJ REWOLUCJI W AUSTRII.

Wiedeń, 23.2. — Wczoraj policja wiedeńska opieczętowała lokal stowarzyszenia robotników polskich „Siła”. W ten sposób rozwiązano trzy polskie stowarzyszenia robotnicze, a mianowicie: „Siła”, „Proletariat” i „Naprzód”.

W Linzu odbyła się rozprawa przeciwko trzem robotnikom socjal-demokratycznym, oskarżonym o zamordowanie pika. Nadera i 2-óch żołnierzy pułku strzelców alpejskich. Oskarżeni skazani zostali na karę śmierci. Jeden z nich nazwiskiem Bulgari został stracony. Dwum innym za mienioną karę śmierci na dożywotnie więzienie.

ZABÓJSTWO POLITYCZNE W NIKARAGUI.

Managua (Nikaragua), 23.2. — Słynny przywódca powstańców nikaraguańskich, generał Augusto Sandino, został zabity w walce z wojskami rządowymi w miejscowości Managua. Zabici również zostali brat generała Sokrates, oraz generałowie Umanzor i Ostrada.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że Sandino i jego najbliżsi współpracownicy zostali zabici — wbrew wyraźnym instrukcjom prezydenta republiki, który zagwarantował im życie, o ile nie opuszczą miejscowości Managua. Prezydent zwrócił się do kongresu z wnioskiem o wydanie specjalnych zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

Poznań, 23.2. — Władze śledcze rozwiązały zagadkę osobistości trupa, znalezionego w burzowcu kanalizacyjnym w okolicy łaźniek miejskich nad Wartą. Rysopis i warunki ogólne wskazują, że jest to zaginiony w lecie ub. roku student 3-go roku WSH, Józef Gałica, który parawodopodobnie popełnił samobójstwo. Gałica pochodził ze znanej rodziny narciarzkiej. „Ojciec jego” jest jednym z najzamożniejszych obywateli miasta. Jest on również kuzynem gen. Galicy.

NADUŻYCIA W MAGAZYNACH TYTONIU.

Lwów, 23.2. — Inspektor kontroli skarbowej spowodował zawieszenie w urzędowaniu kierownika magazynu tytoniowego przy ul. Czarnieckiego, Brzozowicza, oraz kierownika magazynu na Zalesieniu, Chodola. Sprawę skierowano do prokuratora.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA KOPALNI.

Lwów, 23.2. — Przez zacycie truciźny popełnił samobójstwo dyrektor kopalni wosku ziemnego w Borysławiu, Stefan Kosiba.

DWA POKOJE kuchnia, do wynajęcia, ul. Katedralna nr. 12.

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, na parterze, oraz jeden pokój do wynajęcia od 1 marca 1934 r. Aleja Wolności nr. 50. 503

UWAGA! Zakład fryzjerski przy ul. Ogrodowej nr. 57 został przeniesiony na ul. Ogrodową nr. 67. Ceny niskie. 487

POKÓJ malutki z kuchennym piecem wynajme, ulica Wieluńska nr. 18. 499

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, Narutowicza 30 m. 47.

POSZUKUJE pokojnika z kuchnią. Zgłoszenia do fryzjera: ul. Kilińskiego 7/4. „J”

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies w yżel brzozy. Odebrać można za zwrotem kosztów: Zawodzie, Srebrna 42, Barbarski.

ZA DŁUGI zony należy — Anny Wałkiej nie odpowiadam. Józef Wałcki. 491

ZGUBIONO legitym. Funduszu Bezrobocia na imię Marjan Szymczyk. 501

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Gryb. 496

ZGUBIONO 4-uch lub 5-ocio pokojowe w śródmieściu poszukiwane. Oferty z krótkim opisem i ceną należy składać do sklepu „Goda” pod „Piłnę”. 404

POKÓJ komfortowy, duży, frontowe w śródmieściu dla 1-uj lub 2-uch osób, z urządzeniem lub bez. Aleja nr. 11 m. 3. 481

POKÓJ z umeblowaniem lub bez słoneczny z wszelkimi wygodami, dla pani, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 26. 499

Spółdzielcy!

Kiedy w roku ubiegłym dwaj polscy lotnicy por. Żwirko i inż. Wigura na samolocie polskiej konstrukcji odnieśli wspaniałe zwycięstwo w europejskim locie okrężnym, w tak zwanym Challenge'u 1932 r. cały naród polski odczuł sercem i rozumem, że zwycięstwo to stało się największą propagandą polskości na świecie.

Wśród 43 czołowych zawodników Europy lotnicy polscy zdobyli pierwsze miejsce. Pokażaliśmy światu, że polski samolot R. W. D. — to wyraz dojrzałej nowej polskiej cywilizacji technicznej.

Los choła, że stalni lotnicy zgineją wkrótce, ale ich zwycięstwo sprawiło, że Polsce przypadł wielki zaszczyt zorganizowania Europejskiego Lotu Okrężnego — Challenge'u w r. 1934.

Do tych zawodów europejskich, które rozpoczyna się i zakończy w Warszawie, musi się Polska dobrze przygotować. Musi przedewszystkiem wystawić odpowiednią liczbę doskonałych samolotów, zbudowanych całkowicie w kraju. Będzie to znaczny wydatek. W pokryciu tego wydatku musi przyjąć udział całe społeczeństwo polskie.

Lotnictwo, jako nowoczesny postęp techniczny, jest objawem tryżny, cywilizacyjnych zdolności poszczególnych narodów i jest zarazem środkiem do ich wzajemnego zbliżenia.

Dlatego też utrzymanie naszego pierwszeństwa w tej dziedzinie posiada dla nas olbrzymie znaczenie moralne.

Ambicja nas, spółdzielców, powinno być, ażeby iść zawsze w pierwszym szeregu współczesnych i świadomych obywateli kraju, ażeby zawsze gorąco odczuwać potrzeby państwowe i społeczne.

Musimy więc wybudować nasz własny samolot Challenge'owy pod nazwą „Spolem”.

Niech leci w świat i niech świadczy o naszej ofiarności. Wzywamy wszystkie spółdzielnie i wszystkich spółdzielców do ołtar na ten cel.

Samolot „Spolem” stawiając w locie okrężnym imię Polski, sławić będzie również pokazyw w dzisiejszych czasach, wysiłek Spółdzielczości polskiej, wspomagającej własne państwo i Państwo w każdej jego potrzebie.

Komitet Spółdzielczy zbiórek na samolot Challenge'ow „Spolem” na Częstochowę i okręg.

Składki i ofiary przyjmują: Centrala Spółdzielni „Jedność” i wszystkie 40 sklepów w Częstochowie, Związek Spółdzielni Spożywców Oddział w Częstochowie, ul. 1-go Maja 6, Wszystkie spółdzielnie w powiecie częstochowskim, zawierciańskim, radomszczańskim i wielunskim, Uposażeni członkowie władz Spółdzielni.

Kronika handlowa

— **Handel spożywczy w Wielkopolsce.** Obróty w handlu spożywczym Wielkopolski zmniejszyły się w r. 1933 w stosunku do r. 1932 o ok. 20 proc., w stosunku do r. 1928 zmniejszenie obrotów wyraża się mniej więcej w 55 proc., z czego część przypisać należy na obniżkę cen. Około 30 proc. przypada jednak na zmniejszenie siły kupna. Przebieg obrotów w ciągu 1933 r. wykazuje stałe zmniejszenie się sum obrotowych. W szczególności tendencja zaniku obrotów występuje jasnym w czwartym kwartale.

Wypłacalność jest nadal niezadawalająca. Ludność rolnicza stare zobowiązania płaci bardzo opieszale, zwłaszcza, że od wyroków sądowych dłużnicy zawracają odwołują się do urzędów rozjemczych, uzyskując w płaceniu pewną zwłokę. Kupiec jest w trudnym położeniu, gdyż kredyty udzielać musi dla utrzymania klienta, niezależnie jednak od wypłacalności klienta, musi płacić swoje zobowiązania i nowy towar kupować za gotówkę.

— **Handel księgarski.** Miesiąc grudzień i styczeń ub. r. nie przyniosły poprawy księgarskim. W okresie tym zaznaczył się nawet dalszy spadek obrotów. Nadzieje pokładane w sezonie przedświątecznym zupełnie zawiodły, a ruch w czasie tym był minimalny. Przedmiotem sprzedaży były przeważnie podręczniki szkolne, a więc książki najkonieczniejsze, one natomiast książki nie znajdowały nabywców.

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Firma egiptaska pragnie objąć zastępstwo sprzedaży fabryk produkujących tkaniny

odzieżowe męskie i damskie oraz koce wełniane i pledy. Firma małańska pragnie objąć zastępstwo fabryki produkującej tkaniny wełniane lub bawełniane. Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowej Handlowej w Łodzi.

— **Ceny zboża w kraju i zagranicą.** Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 12 do 18-go lutego 1934 roku, według obliczeń biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg.

	Pszensina	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.50	14.50	15.25	11.20
Gdańsk	20.18	15.75	17.83	14.13
Poznań	17.92	14.66	15.96	12.25
Bydgoszcz	17.75	14.65	15.00	12.00
Łódź	20.50	13.87	15.25	12.21/2
Lublin	21.40	12.89	—	9.09
Równe Woł.	19.37 1/2	12.37 1/2	—	8.75
Wilno	20.90	14.84	—	8.75
Katowice	21.75	15.80	19.00	13.50
Kraków	21.87	14.33	—	11.88
Lwów	20.00	15.02 1/2	—	10.38
Berlin	40.76	33.92	38.06	31.38
Hamburg	16.67	9.18	9.90	8.85
Praga	38.87	28.08	26.18	20.54
Brno Mor.	36.53	24.70	22.75	19.89
Wiedeń	38.40	21.43	—	19.30
Liverpool	13.33	—	—	17.56
Chicago	18.58	13.19	16.40	14.45
Buenos Aires	10.41	—	—	6.52

— **Przed obniżką ceny cukru w Czechosłowacji.** Donoszą z Pragi, że rządowa komisja kartelowa bada w dalszym ciągu intensywnie ceny cukru i możliwości obniżenia ich. W najbliższym czasie ma być ogłoszona w tej sprawie opinia komisji.

— **Masło.** Ceny masła na rynku krajowym ostatnio urosły. Eksport nie miał żadnego w tej mierze wpływu, gdyż jest naogół nieznaczny, zauważyć się w także dała większa konsumpcja krajowa. Karnawał w r. b. był krótki, w poście zaś zwykłe spożycie tego artykułu wzrasta. Produkcja nie jest zbyt wielką, podaż umiarkowana. Na najbliższą przyszłość widoki są raczej optymistyczne. Dopiero pod wiosnę, wobec zwiększonej produkcji mleka w gospodarstwach włościańskich, można oczekiwać zwiększonej podaży, a więc i niższych cen masła.

— **Przemysł jutowy.** Napływ zamówień na tkaniny i worki jutowe był w

styczniu umiarkowany, wskutek czego fabryki pracowały przy ruchu ograniczonym. Napływające zlecenia agrarncie były stosunkowo nieduże, głównie z Południowej i Północnej Ameryki, przy czym ceny limitowane były poniżej kosztów własnych.

Warunki wyjazdu

na kolonję „Orzeł Biały” w Brazylii.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na kolonję „Orzeł Biały” w stanie Espírito Santo w Brazylii wyjeżdżać mogą rodziny rolnicze, składające się przynajmniej z 3 osób zdolnych do pracy na roli. Do rodziny zasadniczej (mąż, żona i dzieci) mogą się dołączyć krewni.

Każda rodzina musi posiadać pieniądze na opłacenie podróży do Brazylii oraz na zadatek na ziemię w wys. zł. 500. Rodziny otrzymują działki o powierzchni 25 hektarów, mogą również nabyć 2 takie działki.

Cena działki 25-hekt. wynosi 3.700 mil. reisów, czyli przy obecnym kursie mil. rejsa około 1.480 zł. Po wpłacie zadatku w wys. zł. 500 reszta należności zostaje rozłożona na 6 rat półrocznych. Pierwszą ratę wpłaca po 4-ach latach pobytu na kolonji, po założeniu własnego gospodarstwa i po uzyskaniu z tego gospodarstwa odpowiedniego dochodu.

O ile osadnik wpłaca za ziemię całą należność przed wyjazdem, bądź też na kolonji zaraz po objęciu działki, wówczas cena działki wynosi 3082 milr. (1235 zł.) Przy objęciu w posiadanie działki osadnik otrzymuje tymczasowy tytuł własności, plan i opis granic działki sporządzone przez miernik.

Karta okrętowa 3-iej klasy dla osadników wynosi zł. 667.50 od osoby ponad lat 10. Dzieci od lat 5 do 10 płać pół karty okręt., zaś od 1 roku do lat 5 — ćwierć karty.

Zgłoszenia i zapisy kandydatów przyjmuje Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Nieciała 7), Oddziały i Agencja Syndykatu na prowincji oraz Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie (ul. Kopernika 30).

„Wielka Azja” w pochodzie

Skłócona i powątpiewana Europa zaprzęta, niechętnie własnymi troskami i obojętnie przechodzi do porządku nad doniosłymi wydarzeniami, które kiedyś zaważą na jej losach. Do tych wydarzeń zaliczyć należy zakończoną w tych dniach panazatycką konferencję, która obradowała w Dajrenie. Prawie bez echa w Europie przeszły uchwały konferencji, która była jednym z fragmentów walki Japonii o suwerenność w Dalekim Wschodzie. Wszystkie prawie miejsca w prezydium oraz główne referaty w komisjach kongresu objęły japończycy. Z ich też inicjatywy przyjęta została rezolucja, przewidująca ponowne zwołanie wielkiej konferencji azjatyckiej do Dajrenu w początkach r. 1935. Konferencja ta ma być zwolana pod hasłem „Azja dla azjatów” i już w najbliższym czasie podjęte zostaną przygotowania organizacyjne, zmierzające do tego, aby udział w konferencji wzięły nie tylko wszystkie bez wyjątku państwa kontynentu azjatyckiego i sąsiednich wysp, ale również i wszystkie kraje Dalekiego Wschodu.

Przyszłoroczna konferencja panazatycka reprezentować więc będzie istotnie groźną doktrynę, niosącą gospodarczą zagładę Europie. Dla złagodzenia wrażeń, jakie wywołać musiały uchwały tegorocznej konferencji dajreńskiej, w motywach rezolucji, przyjętej przez kongres, podkreślono, że zadaniem konferencji przyszłorocznej będzie tylko „luźne” przedyskutowanie szeregu zagadnień gospodarczych i kulturalnych. O sile wpływu Japonii na konferencji tegorocznej świadczy fakt powołania do życia stałej komisji panazjatyckiej pod przewodnictwem delegata Japonii. Głównym zadaniem komisji panazjatyckiej na najbliższą przyszłość będzie podjęcie propagandy we wszystkich krajach kontynentu azjatyckiego za zjednoczeniem Wielkiej Azji.

Szereg mówców na konferencji podkreślił, że naczelnym nakazem poszczególnych państw azjatyckich winno być utworzenie ścisłego bloku gospodarczego, który stanowiąby potężną przeciwwagę dla chaosu gospodarczego, jaki zapanował w

Europie i Ameryce. Ale nie brakło również bardziej radykalnych członków konferencji, którzy domagali się utworzenia bloku politycznego pod zwierzchnictwem Japonii, co umożliwiłoby całkowite wywołanie z pod jarzma „zgnień kultury europejskiej”. Supremacja Japonii na konferencji w Dajrenie wyzyskana została przez delegację tego państwa bardzo sprytnie w tym celu, aby sementować rozproszone dążenia wszelkiego rodzaju organizacyj rewolucyjnych w Azji.

Uchwały konferencji w Dajrenie są nie tylko znamienne, gdyż świadczą o zbliżającym się starciu między rasą żółtą i białą. Lata kryzysu, które odbyły się ze wszechmiar ujemnie na sytuacji gospodarstwa światowego, wzmożyły produkcję i eksport Japonii. W niektórych dziedzinach jak np. we włókiennictwie, a w szczególności w przemyśle bawełnianym i sztuczno-jedwabnym stała się Japonia pierwszym producentem świata. Ale i w całym szeregu innych dziedzin produkcji przemysłowej Japonia jest bezkonkurencyjna. Jeśli tajemnica potęga żółtego wschodu nie stawała dotychczas przed nami w całej swej groźbie, to może jedynie dlatego, że Japonia stanowił pod względem liczby ludności tylko drobna cząstka kolosa azjatyckiego. Z chwilą jednak, gdy zaczynają się dobowywać na całym olbrzymim kontynencie azjatyckim głębokie przemiany wewnętrzne, z chwilą gdy pod kierownictwem duchem Japonii zaczynają powstawać wielka wspólnota ludów azjatyckich, niebezpieczeństwo staje się dla Europy i Ameryki bardziej bliskie i dotykające.

Wielki proces przeobrażeń gospodarczych, politycznych i społecznych oznacza iż metody dumpingu japońskiego i uprzedmiotowienie objęma wszystkie kraje olbrzymiego kontynentu. Europa, aby przeciwstawić się tym groźbom zaczyna industrializować swe kolonje: Anglija — Indię, a Holandia — Jawę. Ale są to środki na krótką tylko metę, bo prędzej czy później uprzemysłowane kolonie przeciwstawią się pod wodzą Japonii z całą bezwzględnością krajom europejskim. Kam

Z KRAJU

(—) **Wyjazd pielgrzymki.** Onegdaj wyjechała ze Lwowa pielgrzymka jubileuszowa do Ziemi Świętej pod protektoratem i duchownym kierownictwem J. E. ks. biskupa połowego Gawliny. Pielgrzymka zorganizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach obejmuje duchowienstwo z różnych stron Polski oraz uczestników objazda pięci społeczeństwa katolickiego w liczbie 134 osób. Pielgrzymka wsiadła na statek „Polonia” w Konstancy, skąd bezpośrednio uda się drogą morską do Hajfy.

J. E. ks. biskup Gawlina, który przybył tu porannym pociągiem pośpiesznym z Warszawy, odbył w godzinach rannych konferencję z kapelanami wojskowymi tutejszego D. O. K. O godz. 11 przybyła dalsza część uczestników pielgrzymki po ciągiem pośpiesznym ze strony Krakowa poczem wszyscy odjechali w kierunku Bukaresztu, żegnani przez przedstawicieli tutejszego społeczeństwa.

Kabel morski Gdynia-Szwecja

Gdynińscy sery gospodarce za jedną z najpilniejszych potrzeb portu gdyńskiego uważają uruchomienie bezpośredniego kabla Gdynia — Szwecja. Gdynia utrzymuje tak ożywione stosunki handlowe z państwami skandynawskimi, iż możliwość szybkiej rozmowy telefonicznej z temi krajami jest kwestią wprost palącą. Sprawę budowy kabla przedstawiono ministrowi Poczt i telegrafów w czasie jego ostatniej bytności w Gdyni. Czynniki rządowe, uruchomienie omawianego kabla uważają również za sprawę nader pilną. Obecnie w porozumieniu z rządami Danii i Szwecji opracowuje się szczegółowy plan budowy. Projekt przewiduje ułożenie kabla lądowego na przestrzeni Gdynia — Jastrzębia Góra, około 50 kilometrów, oraz morskiego: Jastrzębia Góra — Rönne na Bornholmie, około 230 kilometrów, skąd już istniejącym kablem uzyska się połączenie z Malmö (Szwecja) będącym centralnym węzłem kablewym Szwecji, skąd odchodzi dwa odgałęzienia kabla morskiego: jeden do Danii drugi zaś do Norwegii.

(—) **Ostrzeżenie emigrantów przed złodziejami.** W ciągu ostatniego czasu powtórzyły się wypadki okradania emigrantów, przybyłych do Warszawy w celu załatwienia formalności wyjazdowych. Złodzieje i oszuści emigracyjni, jak zostało stwierdzone, przebywają w pobliżu hoteli, gdzie zatrzymują się czasowo emigranci oraz w pobliżu konsulatów.

Zwraca się uwagę emigrantów, aby nie prowadzili rozmów na ulicy z osobami nieznanymi, podającymi się również za emigrantów lub za „sekretarzy konsułów” i okradających w podstępny sposób nieświadomych emigrantów. Po informacjach na ulicy należy się zwracać do policji mundurowej, która wskaże adres odpowiedniego biura, załatwiającego dane sprawy.

(—) **Ruch podróży w Gdańsku i Gdyni.** W roku ub. przybyło do portu gdyńskiego ogółem 10,638 podróży, w tem 185 z Helsingforsu, 18 z Hull, 1,805 z Kopenhagi, 884 z Londynu, 3,409 z Now Yorku, 834 z Rotterdamu, 1,021 ze Sztokholmu, oraz 2,482 z innych portów. Wyjechało z portu gdyńskiego 9,999 podróży, w tem 323 do Hawru, 16 do Helsingforsu, 110 do Hull, 1,843 do Kopenhagi, 2,381 do Londynu, 2,535 do New Yorku, 997 do Sztokholmu, oraz 1,794 do innych portów.

W tym samym okresie rocznym przybyło do portu gdańskiego 1,330 podróży, w tem 41 z Helsingforsu, 91 z Hull, 132 z Kopenhagi, 1,015 z Londynu, oraz 51 z innych portów. Wyjechało z Gdańska 148 osób, w tem 23 do Helsingforsu, 108 do Kopenhagi, 1 do Londynu, 5 do Rotterdamu i 11 do Sztokholmu.

(—) **Zwyródnienie.** Z Inowrocławia do noszą: Stefan Rokicki, 19-letni uczeń piekarski, strzelił do swego kolegi z rewolweru w skroń, „chcąc się przekonać, jak człowiek umiera?”. Ofiara zwyródniała, zbrodniarz padał trupem na miejscu. Jest nią 17-letni Stanisław Gościński. Zabójca, dokonawszy nieludzkiego czynu, zbiegł i przez cały dzień tułał się po polach. Wieczorem tegoż dnia zgłosił się sam w policji, meldując, iż kolega jego dokonał samobójstwa, jedyną z 2 inni chłopcy, świadkowie wypadku, złożyli zeznania obciążające Rokickiego. Młodego zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.



Z międzynarodowej wystawy drzeworytów w Warszawie. — W Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarta została międzynarodowa wystawa drzeworytów, w której reprezentowane są 23 kraje. Zwracają uwagę na wystawie swym na wskroś odrębnym charakterem oraz oryginalną fakturą pełne egzotycznego uroku drzeworyty japońskie. Oto jeden z nich, dzieło artysty-malarza Shoson Ohara.

Ze świata

(X) **Kursy wojskowe dla bezrobotnych.** Szwedzki sztab generalny podał projekt wcielania bezrobotnych — byłych wojskowych — do szeregów armii i poddawania ich specjalnemu przeszkoleniu. — Obliczono bowiem, iż koszt takiego przeszkolenia armii będzie mniejszy, niż roboty, zorganizowane dla pomocy bezrobotnym. Kursy dla bezrobotnych w specjalnych obozach trwać mają 3 miesiące.

(X) **Samochody japońskie za 1,600 zł.** Na rynku południowej Afryki znalazły się ostatnio artykuły produkcji japońskiej, importowane tam po cenach wykluczających wszelką konkurencję. Tak więc dwuosobowe samochody wraz ze wszystkimi niezbędnymi częściami za pasowemil sprządała Japonia po 60 funtów szterl. (1,620 zł.), motocykle po 15 £. Agenci firm japońskich dostarczają 6-cio lampowe aparaty radiowe za 2 £. (54 zł.), a aparaty detektorowe po 12 szynlingów i 4 pency za pół tuzina. Inwazja japońska wywołała w kołach gospodarczych silne wrażenie.

(X) **Aeroplan przewozi krew dla chorego.** W Cincinnati (USA) wylądował samolot, którym przywieziono epruwetkę

ze świeżą krwią dla chorego w El Paso. Krew pochodzi z dła chorego na malarję, znajdującą się w sanatorium St. Joseph, w odległości ok. 1,300 mil od El Paso. Pacjent, któremu nalezy zastrzyknąć krew choruje na zapalenie mózgu, co zdaniem lekarza, uleczyć może tylko zastrzyk serum malarzyczego. Epruwetka z krwią, wleżona na samolocie, znajduje się w skrzynkach napełnionej wiórami z drzewa i ogrzewanej przy stałej temperaturze 37 stopni, t. j. przy temperaturze ciała ludzkiego.

(X) **Amerykańskie studentki kelnerkami.** Biuro samopomocy studentek funkcjonujące przy uniwersytecie Yale (U. S. A.) znalazło dla niezamożnych studentek nową dziedzinę pracy zarobkowej; zawarło ono szereg umów z właścicielami restauracji i mleczarni, na podstawie których w zakładach tych znajduje zajęcie i zarobek pewna ilość studentek. Studentki pełnią funkcje kelnerek w określonych godzinach popołudniowych. Podobno obie strony — pracodawcy oraz pracownicy — są z siebie zadowolone.

Kuracja odtuszczająca

DIALOG MIĘDZY FUNTEM A DOLAREM.

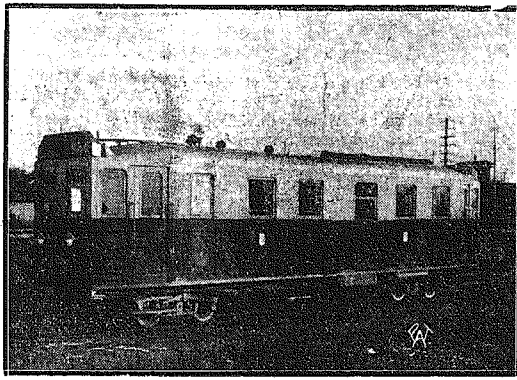
Londyńskie „Financial News” zamieściły dialog między funtem szterlingów a dolarem.

Mr. Funt: — Dzień dobry panu, Mr. Dolar, mam nadzieję, że czuje się pan zupełnie dobrze.

Mr. Dolar: — Wcale nieźle, Mr. Funt. Postanowiłem stracić nieco na wadze. Lekarze przepisali mi pewne dość oryginalne medykamenty. Ubyło mi już sporo na wadze, aczkolwiek nie jestem jeszcze takiki lekki, jakbym sobie tego życzył. Mój doktor mówi, że chciałby wagę moją zmniejszyć o połowę w stosunku do tego, co

Wagon motorowy, całkowicie wykonany w kraju.

W obecności wiceministra komunikacji Piaseckiego i przedstawicieli władz odbyła się próba wagonu motorowego, całkowicie wykonanego w kraju. Wagon został zbudowany w krośniewickich warsztatach kolejowych przez Państwowe Zakłady Inżynierii. Wagon jest dwukierunkowy, posiada silnik Diesla - Saurer produkcji P. Z. Inż. i osiąga szybkość na poziomie, z doczepką wagi 12 ton 62 km. na godzinę. Jest to w obecnych czasach, najszybszy na kontynencie motorowy wagon wąskotorowy. Próba wagonu, która odbyła się na przestrzeni Wloclawek — Krośnice dała jaknajlepsze wyniki. Zdjecie nasze przedstawia omawiany wagon motorowy.



ważylem przedtem; w takim razie obiecałem mi zupełny powrót do zdrowia. Spodziewa się, że w każdym razie ubędzie mi ze 40 proc. tuszy.

Mr. Funt: — Ach, wystarczy i to. Przechoździłem podobną kurację dwa lata temu. Ciępialem na uporczywą niestrawność, tak, iż lekarze zalecili mi w końcu przeprowadzenie kuracji odtuszczającej. Czuję się teraz znacznie lepiej. — Szkoda, że nie rozpoczął pan swej kuracji wcześniej. Ta sama historia co ze mną; w roku 1931 przechodziłem kryzys otluszczenia.

Mr. Dolar: — Tak, tak, moc ludzi cierpi na otluszczenie, na szczęście lekarze doszli do przekonania, że niema nic zdrowszego nad chudziźnie.

(X) **Metuzalem wśród słońi.** W Pol. Karolinie (USA), w mieście Kork, zdechł w ogrodzie zoologicznym najstarszy i największy słoń. Okaz ten liczył 92 lata i ważył zgorą 5 ton. Metuzalem słońiowy zachorował na wrzód w pysku, co spowodowało pomimo starań weterynarza śmierć sędziwego „Bobby”.

(X) **Chrabąszcz przyczyną krótkiego śpięcia.** Do zarządów pocztowych w wielu miastach w U. S. A. poczęły wpływać od dłuższego już czasu masowe reklamacje z powodu wadliwego funkcjonowania telefonów: albo komunikacja telefoniczna ulegała zupełnemu przerwaniu, albo też aparaty funkcjonowały niedokładnie. Po zbadaniu przez techników kabli i połączeń okazało się, że przyczyną zaburzeń były zawsze krótkie śpięcia. Zaczęło więc szukać sprawcy i powodu tego zjawiska; znaleziono przy tem w powłoce otwianej, odkrywającej druty telefoniczne, małe otworki, przez które przenikała wilgoć do kabla i wywoływała krótkie śpięcia. Skąd-że mogły się pojawić

te otworki, kto był ich sprawcą? Po dłuższej obserwacji wykryto wreszcie winowajcę uszkodzeń w postaci pewnego gatunku chrabąszcza, który potrafi wyborować otworki w każdym amalgamacie, w skład którego wchodzi otów w większej ilości. Obecnie entomolodzy głowią się nad wynalezieniem sposobu wytopienia złośliwego chrabąszcza, wroga telefonów.

Czy wiecie, że...

...ponieważ w Indiach wskutek upałów nie można używać mleka, gdyż nie może na go przywieźć w stanie świeżym, pewien emigrant rosyjski wymalował sposób zamrażania mleka w odpowiednich warunkach i robi na tem miliony.

...czy kto zaraził się tyfusem — można go przywieźć dopiero po dwu tygodniach. Gorączka zaczyna występować z reguły w końcu trzeciego tygodnia po zarażeniu się. Już przed wybuchem choroby krew zakażonego roi się od tyfusowych zarazków, a zaraz po uzewnętrznieniu się choroby ilość bakterji we krwi zanika w szybkim tempie.

...pewien profesor amerykański zwie, dził różne miejscowości w Sovietach. Oświadcza on, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zginęło w Rosji południowej 10 milionów ludności, w niektórych wsiach z głodu zginęło aż 80 procent ludności.

Dobra rada.

Dyrektor teatru: — Kto na miłość boską poradził panu napisać sztukę?

Autor: — Nikt.

Dyrektor: — Dlaczego nie poszedł pan za dobrą radą? (Tit-Bits).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 24 LUTEGO.
Warszawa — Iala 1415 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przeglad Prasj Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadoma meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospod. 15:40 Koncert śpiewaczy. 15:55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16:00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16:40 Lekcja języka francuskiego. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Reportaż. 18:20 Rozmaitości. 18:35 Muzyka lekka. 19:00 Transm. z sali Rady Miejskiej fragmenty akademii z okazji Nar. Święta Estonji. 19:25 Kwadrans literacki. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Skrzynka poczt. techniczna. 21:20 Koncert. 22:00 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—24:00 Akademia ku czci Bonifacego Magnołi. Transm. z Wilna.

SOBOTA, 24 LUTEGO.
Katowice — Iala 395,8 m. moc 16 kW.
7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gosp. 15:25 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka gramofon 15:55—16:55 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16:55 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17:25 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 Transm. z Warsz. 18:20 Muzyka gram-fon. 18:35 Transm. z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Transm. z Warsz. 19:45 Wiadomości sport. 19:47—21:00 Transm. z Warszawy. 21:00 Muzyka gramofon. 21:20—24:00 Transm. z Warsz. i Wilna.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

54.

KATASTROFA

POWIEŚĆ

Bohdan dzwonił do mieszkanla narzezonej. Otworzyła chytra Józia.
— Panienków nima.
— Jakto? Przecież starsza panienka umówiła się dziś ze mną do teatru.
— Nima.
— Co Józia tak przytrzymuje drzwi? Proszę mnie wpuścić.
— Co się pan będzie tłoczył, kiedy... Bohdan popatrzył ze zdumieniem na suchawą kuchtę. Nigdy jeszcze nie słyszał jej przemawiającej takim tonem.
— Proszę mnie puścić — rzekł ostro — bo Józia pożałuje.
Dziewczyna cofnęła się nabok, mrużąc coś gniewnie pod nosem, a on wszedł do pokoju.
Z łeżaka podniosła się zaskoczona Asia.
— Siostry niema...
— Obiecała na mnie czekać.
— Nie wiem. Wyszła.
— Dokąd?
— Nie wiem
— Sama?
— Chyba, że sama.
— Nie mówiła, kiedy wróci?
— Nie mówiła.
— Nie zostawiła dla mnie żadnego usprawiedliwienia?
— Co miała zostawiać? Wyszła i już. Bohdan patrzył i słuchał, nie rozumiejąc. W twarzy Asi było coś zagadkowego. I zaczęła wstać uderzająco niegrzecznie.

— W takim razie zostanę i poczekam.
— Może pan czekać — zaśmiała się niemal Asia.

Bohdana tknęło jakieś złowrogie prze czucie.

— Pani ze mnie drwi — rzekł niepewnie.

Wzruszyła ramionami.

— E, niech mi pan nie zwraca głowy. Chciałam dziś iść wcześniej spać, to mi pan tu chce siedzieć.

— Nika wyjechała?

— Wyjechała. Cztery mile za piec.

— Jeżeli mi pani nie powie, nie ruszę się stąd choćby do rana.

— No? A jak sprowadzę policję, że mnie pan nachodzi samą po nocy, to pan posiedzi, ale gdzie indziej.

Bohdan zbladł. Uważał zawsze Asię za okropną dziewczynę, ale tym razem wulgarność jej przeszła wszelkie granice. Lecz nie o nią mu chodziło, tylko o Nikę. Musiała wiedzieć, gdzie się Nika podziała. Co w takim razie mogła oznaczać jej bezprzykładna arogancja?

Podszedł do niej i ujmując ją za ramiona, zapytał przez zacziśnięte zęby:

— Gdzie Nika?

— E, niech mnie pan puści. Co za jakieś głupie figle! Ratunku! Józia!

Bohdan odskoczył, jak oparzony. Teraz już był przekonany, że stało się nieśczęście, że Nika uciekła. Odrzucając łokciem suchawale poufałą służącą, zapytał:

— Z kim uciekła?

— Jak pan wie, że uciekła, to niech pan wsiada na samolot i gon. Jeszcze ich może widać.

— Znalazłszy się na ulicy, rozejrział się naokoło jak błędny. W głowie mu szu-

miało, czy zachodziły mgła. Mózg wiarował zawrotnie jedną opętającą myślą: „Nika uciekła! Nika uciekła!” Narazie nie zadawał sobie pytania: Z kim, ani w jakim celu? Wiedział tylko tyle, że ją stracił. Dopiero po chwili przyszło mu na myśl, że Asia mogła z niego zadrwić i że Nika poszła poprostu na jakaś randkę. Wsiadł więc w taksówkę i objechał całą Warszawę. Zajrzał do wszystkich kin i cukierni, w których wiedział że bywała, zadzwonił podstępnie do jej mieszkania, zmieniając głos i podając zmyślone nazwisko. Asia odpowiedziała z irytacją, że siostry niema, a kiedy będzie: niewiadomo.

Wrócił do domu o dziesiątej, zmęczony i zdenierwowany. Krysia nie wydo była z niego ani jednego słowa. Zamknął się u siebie i prawie tej nocy nie zmrzgnął oka. Przy śniadaniu blady i tragiczny, rzekł do siostry:

— Podaj! Chyba z nią zerwe.

Krysia nie odpowiedziała. Czula, że najtaktowniejszą odpowiedzią będzie milczenie. Potwierdzenie, wywołałoby w nim natychmiast gniewną reakcję. Zaprzeczenie byłoby retoryczną obłudą. Nie chciała również pytać, co się właściwie stało, ale bojąc się o brata, zadzwoniła po Wielńskiego. Ten zjawił się zaraz pod pozorem umówienia się z Krysią na wieczór. Udał, że nie dostrzegł zdenierwowania przyjaciela, zapytał swobodnie:

— Wybieramy się dziś na „Halkę”.

Może ty z Niką także...

Nie dokończył. Bohdan zerwał się od stołu i rzekł głosem, podobnym do lkania:

— Niki już — niema.

— Co? — krzyknęli z jednogłośnym

przeżaniem Krysia i Wielński. — Co się stało?

Pomyśleli, że umarła.

— Nie wiem. Ale Niki niema. Przepadła! Wczoraj szukałem jej po całej Warszawie. Dziś dzwoniłem do jej biura. Nie przyszła. Siostra jej nie chce mi nic powiedzieć.

Wielński zamienił z Krysią szybkie, ukradkowe spojrzenie i zwracając się do przyjaciela, rzekł:

— Nie martw się. Pomogę ci jej szukać. Nieraz ci już patała takie mile figle. Może wyjechała na week-end z jakim wielbicielem. Wiesz przecież, że jest zdolna do wielu rzeczy. Opowiadalem ci o awanturach kazimierskich, to ja uprawiedliwiałem, teraz masz...

Czuł, że mówił okrutnie, rzekł robił to celowo. Domyślił się, że Nika uciekła z Zygmuntem i chciał w ten sposób przygotować niefortunnego zakechanego na najgorsze.

Bohdan: nie odpowiedział

— Szukali Niki we dwóch. Asia burkliwie jak poprzedniego dnia, odpowiedziała, że siostra wyjechała. Dokąd? Dokąd chciała. Kiedy wróci? Jej sprawa. Nawiasem trzeba dodać, że Zygmuntem przekołunkł swagierkę pięknym prezentem. W biurze, gdzie Nika miała posadę, objaślnie przyjął, że prosiła o zwolnienie na trzy dni. To było wszystko, czego się zdołał dowiedzieć. Bohdan przeżył te trzy dni jak w gorączce. Wreszcie Wielński wytopił, że Nika została panią Zygmuntową, lecz podzielił się tem odkryciem tylko z Krysią. Oboje głowili się jak przygotować Bohdana do tej hio-bowej wiadomości.